



SKAŁA

XII NIEDZIELA ZWYKŁA

25 CZERWCA 2017

22-23 (352-353)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



WAKACJE Z PANEM BOGIEM

OTO SŁOWO PANA:

*„Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.”
(Mt 10, 32).*

Wreszcie nadszedł czas upragnionych wakacji i urlopów. Radość i szczęście dla dzieci i młodzieży oraz szansa na umocnienie więzi międzyludzkich podczas rozmaitych wyjazdów. Czas odpoczynku i pobytu w wielu atrakcyjnych i urokliwych przyrodniczo miejscach może sprzyjać refleksji nad pięknem i harmonią stworzonego przez Boga świata, a jednocześnie otwierać nasze myślenie na obecność Stwórcy pośród swojego stworzenia. *Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.* (Mdr 13, 5). A zatem wyjeżdżając na wakacje, powinniśmy mieć oczy, uszy i serca szeroko otwarte na piękno świata, aby móc pogłębić swoją relację ze Stwórcą tego wszystkiego, co podziwiamy.

Wakacyjne wojaże to również zagrożenia, przed którymi przestrzega nas Jezus w rozważanym dziś fragmencie Ewangelii. *Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.* (Mt 10, 28). A zatem nie może nam się sprawdzić powiedzenie: hulaj dusza... gdyż, piekło istnieje

i jest bardzo realne. Szatan również uczyni wszystko, aby nas zatracić i nasze dusze zgubić. Dlatego musimy nieustannie być otwarci na łaskę Pana Boga, żyć z Nim w stałej komunii (czyli pełnym zjednoczeniu), współpracować z Jego mocą oraz czuć... *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie oboczy, ale ciało słabe.* (Mt 26, 41). Nie ma wakacji bądź urlopów od Pana Boga, od codziennej modlitwy, czy niedzielnej Eucharystii.

Wakacje – to także doskonała sposobność do dawania świadectwa wiary i Bożej miłości, która wypełnia nasze serca. To, że jesteśmy ludźmi wierzącymi, praktykującymi i kochającymi Jezusa i Jego Kościół, zobowiązuje nas do świadczenia naszym życiem, przykładem i słowem wobec ludzi, którzy podczas różnorodnych wyjazdów staną na naszych drogach życia. Dziś także słyszymy słowo zachęty i jednocześnie przestrogi z ust Jezusa: *Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprzę przed ludźmi, tego zaprzę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.* (Mt 10, 32 – 33).

Błogosławionych, szczęśliwych i bezpiecznych wakacji i urlopów życzymy wszystkim naszym Czytelnikom i Parafianom.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

25 czerwca 2017 - XII niedziela zwykła
(Mt 10,26-33)

26 czerwca 2017 - poniedziałek
Dzień powszedni
(Mt 7,1-5)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka /tkwi/ w twoim oku? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.

27 czerwca 2017 - wtorek
Dzień powszedni
(Mt 7,6.12-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnię, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały. Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy. Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

28 czerwca 2017 - środa
Wspomnienie św. Ireneusza, biskupa i męczennika
(Mt 7,15-20)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A więc: poznacie ich po ich owocach.

29 czerwca 2017 - czwartek
Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła
(Mt 16,13-19)

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skąła], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.

30 czerwca 2017 - piątek
Dzień powszedni
(Mt 8,1-4)

Gdy Jezus zeszedł z góry, postępowali za Nim wielkie tłumy. A oto zbliżył się trędowaty, upadł przed Nim i prosił Go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. /Jezus/ wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. A Jezus rzekł do niego: Uwważaj, nie mów nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

1 lipca 2017 - sobota
Dzień powszedni
(Mt 8,5-17)

Gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź tu! - a przychodzi; a słudze: Zrób to! - a robi. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby.

OTO SŁOWO PANA (Z UBIEGŁEJ NIEDZIELI):

„Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.” (Mt 9, 37).

W naszej pięknej przyrodzie właśnie jesteśmy na przełomie wiosny i lata. Wszystko cudownie rozkwita, dojrzewa i wyrasta. Wkrótce nadejdzie pora zapuścić sierp i zebrać owoce ziemi i pracy rąk ludzkich. Znowu będą żniwa, ziarno, mąka i chleb. Dzięki Bożej mądrości i współpracy człowieka z Bogiem przeżyjemy i ufamy, że nie zabraknie nam chleba powszedniego, o który prosimy Ojca w codziennej naszej modlitwie.

Czas żniw nadchodzi nie tylko w rolnictwie. *Idźcie i głosście: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Żniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało.* Dlatego stajemy się świadkami rozesłania Apostołów... Niech głoszą Chrystusa, niech nauczają, dają świadectwo, niech nawołują do nawrócenia, niech walczą o ludzkie dusze dla królestwa Chrystusowego. Oto *żniwo wielkie...* Jest o co walczyć, jest o kogo walczyć i niestety jest z kim walczyć.

Jak wygląda nasza duchowa dojrzałość? Czy jesteśmy przygotowani na rozpoczęcie Chrystusowego żniwa? Żeńcy wyruszyli, aby czynić uczniami tych, z którymi sam Stwórca pragnie zawrzeć przymierze. *Wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym.* (Wj 19, 6) Chrystus umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. (Rz 5, 6).

Prosimy Cię przeto Panie... Posyłaj dziś również swoich żeńców i żniwiarzy, Twoich apostołów walczących na śmierć i życie z przeciwnikiem zbawienia i księciem ciemności... Modlimy się za swoich księży, gdyż takich będziemy mieli kapłanów, jakich sobie wymodlimy... A przecież tak bardzo potrzeba nam dziś szczególnie świadków wiary i Chrystusowej miłości, ewangelizatorów, którzy nauczają słowem i czynem, wskazując odpowiedni kierunek drogi zbawienia i pomagającymi nieustannie tą drogą podążać ku Bogu i Jego świętemu królestwu... *A oto imiona naszych apostołów:* Jan, Grzegorz, Konrad, Mariusz, Jacek, Janusz...

ks. Konrad

GODZENIE OBOWIĄZKÓW RODZINNYCH Z PRACĄ PRZEZ OJCÓW

23 CZERWCA PRZYPADA ŚWIĘTO WSZYSTKICH OJCÓW, CZYLI DZIEŃ OJCA. ROLA OJCA PRZYNOSI NIE TYLKO WIELE RADOŚCI, ALE JEST RÓWNIEŻ OBARCZONA TRUDNOŚCIAMI. JEDNĄ Z TRUDNOŚCI, KTÓRĄ TRZEBA ROZWIĄZYWAĆ NA CO DZIEŃ, JEST GODZENIE OBOWIĄZKÓW RODZINNYCH Z PRACĄ. BARDZO CIEKAWE SPOSTRZEŻENIA W TEJ KWESTII, KTÓRE MOGĄ BYĆ POMOCNE DLA WIELU OJCÓW, PRZEDSTAWIA KEN CANFIELD W KSIĄŻCE „WSPÓLNE ODKRYWANIE ŚWIATA. DLA OJCÓW DZIECI W WIEKU SZKOLNYM”, WYDANEJ W RAMACH SERII „PRZYGODA BYCIA OJCEM”.

Według Kena Canfielda, sprawy związane z rozwojem ojca mogą być doskonałą okazją do umacniania więzi z dzieckiem. Jednak stwarzają też wielką pokusę, żeby zająć się tylko sobą i nie angażować się w ojcostwo. Przy takim podejściu można tylko oddalić się od dziecka.

Ken Canfield prowadzi Narodowe Centrum Ojcostwa w Kansas w USA. W ramach działalności założone przez niego Centrum przeprowadza różne badania na temat ojcostwa. Jedno z pytań, jakie zostało zadane ojcom podczas badań, brzmiało: „Jakie największe przeszkody napotykaś, żeby być dobrym ojcem?”. Z odpowiedzi wynikało, że ojcowie dzieci w wieku szkolnym najczęściej mieli trudności ze znalezieniem czasu, który należy poświęcić dziecku. Ken Canfield wskazuje, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest głównie napięcie, jakie wytwarza się między pracą a rodziną. Godzenie obowiązków związanych z rodziną i pracą jest bowiem bardzo uciążliwe.

Ken Canfield zastanawia się więc, w jaki sposób należy łączyć pracę z zobowiązaniami rodzinnymi. Wskazuje, że mężczyzna, który celebrował ojcostwo, mógłby łatwo powiedzieć: „Praca nie jest ważna. Ważne są dzieci”. To nie byłoby jednak uczciwie. Praca jest ważna. Zapewnienie bytu rodzinie stanowi przecież część ojcostwa. Natomiast nie można odmówić racji spostrzeżeniu, że istnieje konflikt między rodziną a pracą. Nie można też zaprzeczyć twierdzeniu, że duża część sukcesów, które odnosi ojciec, jest związana z jego życiem zawodowym.

W praktyce problem stanowi to, że ojcostwo jest bardzo rzadko traktowane poważnie w świecie biznesu. Niewielu szefów sugeruje wzięcie paru dni wolnego, aby zająć się sprawami rodzinnymi. Ojcowie żyją pod presją, żeby działać i to działać dobrze, bez względu na to, ile czasu potrzebują do tego, żeby się sprawdzić. Autor wskazuje, że bardzo często to napięcie, które ojcowie czują w związku z pracą i z rodziną, sprowadza się do prostego pytania o priorytety. Mężczyźni wymigują się od obowiązków ojcowskich, ponieważ muszą robić to, czego oczekuje się od nich w pracy. W końcu są żywicielami



rodziny. Jednak w wielu wypadkach to nie jest kwestia tego, co muszą, ale co chcą robić.

W naszej kulturze mężczyźni łatwiej jest się odnaleźć w miejscu pracy niż w domu. Mężczyzna zresztą bardzo często przypisuje większą wagę sukcesom w pracy, gdzie mimo, że wymaga się wiele, jest oferowane także stosunkowo szybkie wynagrodzenie, premie, podwyżki, awans, czy też podziękowania. Te nagrody zaspokajają potrzebę władzy, uznania i osiągnięć. Jak pisze Ken Canfield, świat biznesu oferuje fast food naszemu wygłodniałemu ego. Natomiast nagrody, jakie mężczyzna otrzymuje z tytułu pełnienia roli ojca, nie są tak szybkie i tak oczywiste. Ile razy w ciągu ostatnich paru lat dziecko powiedziało ojcu „dziękuję”? Kto nagradza ojca za chodzenie na mecze piłki nożnej? Czy ktoś przyznał ojcu premię za to, że w okresie zimy trzeba było czuwać przy dziecku, gdy chorowało na grype? Ken Canfield podkreśla jednak, że nagrody wynikające z pełnienia roli ojca pojawiają się wprawdzie dopiero po pewnym czasie, ale są z pewnością trwalsze.

W zasadzie te napięcia, jakie można zaobserwować między rosnącymi wymaganiami dzieci, a tym, czego oczekuje się od ojca w pracy, mogą być bardziej wymyślone niż prawdziwe. Kluczem do rozwiązania tego problemu jest integracja. Autor zaleca ojcom, aby nie postrzegali kariery i rodziny jako dwóch osobnych szyn, lecz aby myśleli o nich, jak o jednym torze. Zauważa, że zaangażowani ojcowie zaczynają w końcu myśleć o swojej pracy przez pryzmat rodziny. Kiedy bowiem mężczyźni zaczynają karierę zawodową, zazwyczaj nie mają jeszcze rodziny. Myślą tylko o tym, co ich najbardziej usatysfakcjonuje, co spełni marzenia i gdzie będą mogli spożytkować siły. Jednak po pewnym czasie w ich życiu pojawiają się żona i dzieci. Ojcowie powinni więc zacząć postrzegać karierę jako środek zapewniający fizyczny i psychiczny dobrobyt rodzinie. W konsekwencji powinni podejmować decyzje o awansach i zmianie pracy w kontekście tego, jaki wpływ będzie to miało na rodzinę.

Roman Łukasik

Z PORADNIKA ZAKONNIKA ZAKONU BONIFRATRÓW WE WROCŁAWIU

WSTRZĄSAJĄCO PROSTE PRZEPISY NA ZDROWE ŻYCIE

Ojciec Jan Grande Majewski, zajmował się ziołolecznictwem według starej, tradycyjnej szkoły petersburskiej, leczył ciała i dusze.

część IV



Ludzie, którzy często jadają, nie tyją, to już jest udowodnione. Ci, którzy często jadają o połowę mniej, są mniej narażeni na otyłość niż ci, którzy jadają rzadko a dużo.

Wrzody żołądka powstają wtedy, gdy żołądek nie umie bronić się przed nadmiarem żółci. Bo jak się żółć dostanie do żołądka, wytwarza się wówczas taki dziki, dziwny gaz bezzapachowy, odbija się i czujemy jakies aż podpieranie pod serce. Wtedy żółć wytrawia śluzówkę. Gdy przychodzi do mnie pacjent, to ja prócz ziółek i wszystkich zaleceń, piszę na recepcie bezwarunkowo jadać 8 razy dziennie i pić często mleko.

Mleko potrafi oczyścić żołądek z narzucanej żółci i zneutralizować nadmiar kwasu solnego. Jeżeli mamy z żółcią porządek, nie mamy nerwicy żołądka. Ale jeśli jadamy często wywary z mięsa, gdzie jest masa kwasów tłuszczowych nasyconych, które bardzo łatwo łączą się z cukrem rafinowanym i produkują bezpośrednio, już w torbie żołądka, cholesterol, to wtedy mamy problemy z zarzucaniem cholesterolu do wszystkich naszych naczyń krwionośnych i pozostawiania go w dużej ilości w naszej wątrobie.

Do usunięcia cholesterolu z organizmu konieczna jest duża dawka wapna. Musimy je spożywać bez przerwy. Nasz system kostny posiada przeciętnie 16 kg wapna, a bardzo łatwo je tracimy na korzyść serca. Serce, jeżeli nie dostanie wapna z mlekiem, z serem, to ukradnie sobie wapno z kości. Nie może pracować bez soli wapna rozpuszczonych w krwiobiegu. Jak samochód nie pociągnie bez oleju napędowego, tak samo serce nie pociągnie bez litra mleka na dobę. I mamy na starsze lata problemy z kośćmi, zwyrodnieniami kostnymi i reumatycznymi sprawami, mamy słabnące serce, przedwczesną starość, zmęczenie ogólne, spowodowane brakiem szacunku dla mleka i przetworów mlecznych.

Wracam znowu do Syberii; obserwowałem tam Mongołów i Kirgizów, u których panował jeszcze „wiek XIX”. Oni mieli rzeczywiście więcej lat niż Mojżesz. To nie przesada, 90 proc. ludzi starych przekraczało 110, 115 lat i byli zupełnie sprawni. Tam 70 lat, to dopiero wiek średni. Ale oni nie znają oranżady, wina, cukru (do naszych czasów, o cukrze

nie wiedzieli). Piją po 5 litrów mleka przeciętnie albo ajran takie specjalne mleko azjatyckie przerobione ze zwykłego mleka.

Kwas mlekowy w tym ajranie jest antytoksyną; dostarcza bardzo dużej ilości wapna do krwiobiegu. Dlatego serce ma pełną możliwość spalania wapna. Nie męczy się, nie nakazuje małym krwinkom czerwonym, aby kradły wapno z kości. Przeciwnie, nadmiar wapna transportowany przez czerwone krwinki idzie jako forma regenerującego budulca do kości. Przy tym jeszcze piją czystą wodę z krzemem.

Tam, w ziemi krzemu jest dużo. Wszystko razem usuwa z organizmu wszelkie formy gnilne bakterii, a część wapna w postaci nadmiaru tego wypitego mleka, wyrzuca z masami kałowymi cholesterol. Jeżeli chcemy komuś obniżyć cholesterol, powinniśmy w pierwszym rzędzie podawać mu duże ilości kwaśnego kefiru. Cholesterol spadnie w ciągu paru tygodni do zupełnej normy i jeszcze zostaną usunięte miękkie złoże wapna, które już poosiadały na naszych tętnicach, żyłach i na zastawkach.

Jeżeli prowadzimy oszczędne w mleko i sery żywienie, to nigdzie więcej organizm wapna nie znajdzie... Troszeczkę jest tego w jarzynach, ale w bardzo nikłej ilości. I z biegiem lat mamy kości odwapnione do tego stopnia, że są dziurawe jak stary pumeks. Serce sobie nie podaruje, pracować bez wapna nie może, dlatego że musi jednak bez przerwy tę krew transportować nie może pozwolić sobie na luksus zasłabnięcia, bo wtedy kaput! Serce współpracuje z mózgiem, musi jakoś sobie radzić.

Mózg nakazuje jakimis, tajemniczymi dla nas, bioprądami, czerwonymi krwinkom, by jak małe mrówki, płynęły do kości, z kości wydziobywały miękkie wapno i niosły do serca. Po drodze gubią wapno na zastawkach żylnych i tętnicznych. Krwinki te, które ratują serce, są przyczyną miażdżycy typu wapniowego. Nazywają się wapniakami. Tracimy pamięć, mamy zimne nogi, bolące pięty, czasem pękające, odciski na nogach, zaczynamy

ciąg dalszy na str. 11



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

SPOŁECZNA TROSKA KOŚCIOŁA. CZĘŚĆ III

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@bialecki.net.pl

Globalny rozdział pomiędzy bogatą Północą a biednym Południem zawsze był troską Kościoła. Alarmowali o pogłębianiu się tego zjawiska i wskazywali rozwiązania zgodne z nauczaniem społecznym Kościoła papieże bł. Paweł VI i św. Jan Paweł II, szczególnie w encyklikach „Populorum progressio” (1967) i „Sollicitudo rei socialis” (1987). „Jedność świata, innymi słowy jedność rodzaju ludzkiego, jest poważnie zagrożona” - pisał Jan Paweł II (wszystkie cytaty z „Sollicitudo rei socialis”).

Biorąc pod uwagę liczbę ludności, większość świata cierpi na niedorozwój,

„Negowanie prawa do inicjatywy gospodarczej, jego ograniczanie w imię rzekomej równości wszystkich w społeczeństwie, faktycznie niweluje i wręcz niszczy przedsiębiorczość, czyli twórczą podmiotowość obywatela.”

przy czym „niedorozwój, którego świadkami jesteśmy w naszych czasach, nie jest jedynie niedorozwojem ekonomicznym, ale także kulturowym, politycznym i po prostu ludzkim”. Znaczna część ludzkości jest gnębiona przez „analfabetyzm, trudność czy niemożność osiągnięcia poziomu wyższego wykształcenia, niezdolność do uczestnictwa w budowaniu własnego narodu, różne formy wyzysku czy ucisku ekonomicznego, społecznego, politycznego, a także religijnego osoby ludzkiej i jej praw, wszelkiego rodzaju dyskryminacje, zwłaszcza ta najbardziej odrażająca, oparta na różnicy rasowej.”

Ten zwiększający się dystans do krajów rozwiniętych jest pogłębiany przez różnice kulturowe, różnice w systemach wartości, a przede wszystkim przez funkcjonowanie w wielu krajach systemów politycznych negujących lub ograniczających prawa ludzkie, „na przykład prawa do wolności religijnej, prawa do udziału w budowaniu społeczeństwa, swobody zrzeszania się czy tworzenia związków zawodowych, a także podejmowania inicjatyw w sprawach ekonomicznych.”

Szczególną uwagę Jan Paweł II przywiązywał do ograniczania prawa do inicjatywy gospodarczej. Jest ono „ważne nie tylko dla jednostki, ale także dla dobra wspólnego. Doświadczenie wykazuje, że negowanie tego prawa, jego ograniczanie w imię rzekomej równości wszystkich w społeczeństwie, faktycznie niweluje i wręcz niszczy przedsiębiorczość, czyli twórczą podmiotowość obywatela. W rezultacie kształtuje się w ten sposób nie tyle równość, ale równanie w dół. Zamiast twórczej inicjatywy, rodzi się bierność, zależność i podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu. [...] Stąd

rodzi się poczucie frustracji lub bezradności, brak zaangażowania w życie narodowe, skłonność do emigracji, choćby tak zwanej emigracji wewnętrznej.” Gdy Jan Paweł II to pisał, miał na myśli również Polskę, która wówczas funkcjono-

„Żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedyne go przewodnika, niesie to bowiem z sobą niszczenie prawdziwej podmiotowości społeczeństwa oraz ludzi - obywateli.”

wała jako Polska Rzeczpospolita Ludowa w bloku państw podporządkowanych Związkowi Sowieckiemu.

Polski i innych krajów, w których panowały rządy totalitarne, dotyczyły również słowa: „Żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedyne go przewodnika, niesie to bowiem z sobą, podobnie jak w przypadku każdego totalizmu, niszczenie prawdziwej podmiotowości społeczeństwa oraz ludzi - obywateli. Człowiek i naród stają się w tego rodzaju systemie przedmiotem, pomimo wszystkich deklaracji i werbalnych zapewnień.”

Za globalne rozwarstwienie odpowiadają w pierwszym rzędzie rządy krajów, w których źle się dzieje - św. Jan Paweł II nie ma tu żadnej wątpliwości. Częstokroć są to niedemokratyczne reżimy, więc wolne od winy są podległe im narody. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa jednak na wszystkich członkach społeczności międzynarodowej. „Nie można stwarzać pozorów, że się nie dostrzega odpowiedzialności narodów rozwiniętych, które nie zawsze, a przynajmniej nie w należytej mierze poczuwały się do obowiązku niesienia pomocy krajom oddzielnym od świata dobrobytu, do którego one same należą.” Jan Paweł II piętnuje „istnienie mechanizmów ekonomicznych, finansowych i społecznych, które, chociaż są kierowane wolą ludzi, działają w sposób jakby automatyczny, umacniają stan bogactwa jednych i ubóstwa drugich. Mechanizmy te, uruchomione [...] przez kraje bardziej rozwinięte, sprzyjają [...] interesom tych, którzy nimi manewrują, ale w końcu doprowadzają do zdławienia lub uzależnienia gospodarki krajów słabiej rozwiniętych.”

Kościół, piętnując mechanizmy ekonomiczne i polityczne, w swojej nauce nigdy jednak nie zgłaszał gotowych recept. Zapobieganie rozwarstwieniu świata na bogatą Północ i cierpiące na niedorozwój Południe jest niesłychanie trudne i złożone. Dziś jesteśmy bogatsi w doświadczenia, że wprowadzanie z zewnątrz systemu demokratycznego w krajach, które nie mają takiej tradycji, może zakończyć się nieszczęściem: wojną i rozlewem krwi. Warto, by moi tego świata wsłuchiwali się w nauczanie społeczne Kościoła.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY KS. JÓZEF CZEMPIEL

W ciągu 17 lat jego posługi proboszczowskiej z Chorzowa wyszło 18 księży diecezjalnych i zakonnych oraz 40 zakonnic. Zginął, bo uważał się za „śląskiego Polaka”.

Urodził się 21 września 1883 roku w Piekarach Śląskich - Józefce, był pierwszym z sześciorga rodzeństwa. Ukończył szkołę powszechną w rodzinnej miejscowości, naukę kontynuował w gimnazjum klasycznym w Bytomiu. W 1895 roku rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. 22 czerwca 1908 roku w kościele św. Krzyża z rąk kardynała Koppa otrzymał święcenia kapłańskie. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w Rudzie pod Katowicami. Zorganizował poradnię parafialną dla alkoholików, a za jego sprawą Klub Abstynentów w Rudzie bardzo szybko mógł pochwalić się 800 członkami. Ks. Czempiel mocno zafascynowany był działalnością na rzecz trzeźwości wśród robotników i ich rodzin prowadzoną przez ks. Jana Kapicę, po śmierci którego w 1930 roku przejął odpowiedzialność za Ruch Trzeźwościowy w diecezji. Pracował m.in. w Turzy koło Raciborza, w Miedznej koło Pszczyny, w Wiśniczu, w Baborowie, w Dziećmarowicach, w Żędowicach.

Już w trakcie studiów ks. Czempiel deklarował, że jest „śląskim Polakiem”. Walczył o polskość i prawo do używania języka ojczystego, napisał rozprawę „Das Recht auf die Muttersprache”. Aktywnie brał udział w plebiscycie na rzecz przyłączenia Śląska do Polski, stanął na czele założonego przez siebie Polskiego Komitetu Plebiscytowego.

Spółeczna i duszpasterska działalność ks. Józefa była bacznie obserwowana przez członków bojówek niemieckich, którzy wielokrotnie mu grozili.

W roku 1922 roku objął najpierw administrację parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Hajdukach Wielkich (obecnie Chorzów Batory), a wkrótce został mianowany tam proboszczem. Chętnie pracował z dziećmi i młodzieżą: opiekował się dziećmi, które przygotowywały się do pierwszej Komunii Świętej; Krucjatą Eucharystyczną zbierającą dzieci na cotygodniową adorację, Dzięciectwem Jezusowym (modlitwa w intencji misji); Sodalicją Mariańską Panien i Młodzieńców oraz Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej i Młodzieży Męskiej. Dodatkowo proboszcz Józef prowadził cykl przygotowań do sakramentu małżeństwa. Wspierał bezrobotnych, zorganizował kuchnię, w której tygodniowo wydawano od 800 do 1000 bonów na chleb i obiady. Przyczynił się do budowy nowego kościoła w rozrastającej się parafii.

Po wybuchu II wojny światowej ks. Józef Czempiel wrócił na jakiś czas do rodzinnej miejscowości, ale już 6 września 1939 roku powrócił do Hajduk. Niemcy po raz pierwszy wezwali go na przesłuchanie do siedziby gestapo na przełomie stycznia i lutego 1940 roku. Dano mu do zrozumienia, że jego działalność na rzecz Polski jest dobrze znana i poradzono mu, aby opuścił Śląsk. Ks. Józef pozostał w parafii, skąd 13 kwietnia 1940 roku zabrano go wprost z konfesjonatu i umieszczono w areszcie na posterunku policji



w Gorzowie. Po kilku godzinach dołączono go do transportu do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau. 26 maja 1940 został przeniesiony do KL Mauthausen i Gusen. Do KL Dachau powrócił 8 grudnia 1940 roku. Nie znamy faktycznej daty śmierci tego błogosławionego; prawdopodobnie 4 maja 1942 roku ks. Józef Czempiel został przeznaczony na śmierć, wywieziony w transporcie tzw. „inwalidów” (więźniów niezdolnych do dalszej pracy, a w związku z tym „nieużytecznych” dla Niemców) i zagazowany. Żegnając się ze współwięźniem ks. Brzoską powiedział: „Zostańcie z Bogiem, pozdrówcie moich parafian, ja jadę na śmierć, jeżeli taka jest wola Boża”. Niemcy poświadczając nieprawdę w urzędowym dokumencie potwierdzającym śmierć ks. Józefa podali, że zmarł on 19 czerwca 1942 roku na katar kiszek.

13 czerwca 1999 roku w Warszawie święty Jan Paweł II uznał ks. Józefa Czempieła wraz z 107 innymi męczennikami okresu II wojny światowej błogosławionym. W rodzinnej parafii św. Józefa Robotnika w Piekarach Śląskich jest wspominany 1 maja jako patron rodzin.

Joanna Matkowska

OJCOWIE

– FILAR RODZINY

JUŻ OD 3 LAT W NASZEJ PARAFII SPOTYKAJĄ SIĘ OJCOWIE – WSPÓLNOTA ODPOWIEDZIALNYCH MĘŻCZYZN, KTÓRZY W KOLEŻEŃSKIEJ ATMOSFERZE ZGLEBIAJĄ TAJNIKI BYCIA PRAWDZIWYM MĘŻCZYZNĄ – BĘDĄCEGO OPARCIEM DLA RODZINY.

Wobecnych czasach coraz częściej słyszymy o kryzysie męskości. Wymagania wciąż rosną, tradycyjnie postrzegana rodzina to już nie wzorce z lat 70 – 80-tych. Dziś mężczyzna szuka swojej roli, poczynając od kariery i odpowiedzialności za utrzymanie rodziny, powinności nowoczesnego męża ale i odpowiedzialnego ojca.

Pismo Świąte w wielu miejscach opowiada o mężczyznach, właściwie zajmuje się wyłącznie mężczyznami, w czasach naszego Pana, Brata i Przyjaciela – Jezusa Chrystusa to mężczyźni byli z całą pewnością „mocną płcią”, dziś to już nie jest takie pewne.

Nasze Panie są coraz pewniejsze, podejmują równie doskonale decyzje co mężczyźni, są zdeterminowane na sukces..., czasem nie nadążamy. Pismo Świąte podaje przepis na prawdziwego mężczyznę, to przekaz wprost z niebios. Podczas spotkań czytamy poszczególne fragmenty Pisma, odpowiadamy sobie na szereg pytań, stawiamy nowe - nawiązujące do bieżących sytuacji z życia wziętych – okazuje się, że za każdym razem jest o czym porozmawiać.

Jednym z największych wyzwań jest dziś bycie naprawdę dobrym ojcem. Jak podołać obowiązkowi budowania relacji z dziećmi aby, dać im to czego potrzebują do prawidłowego kształtowania swojej tożsamości?

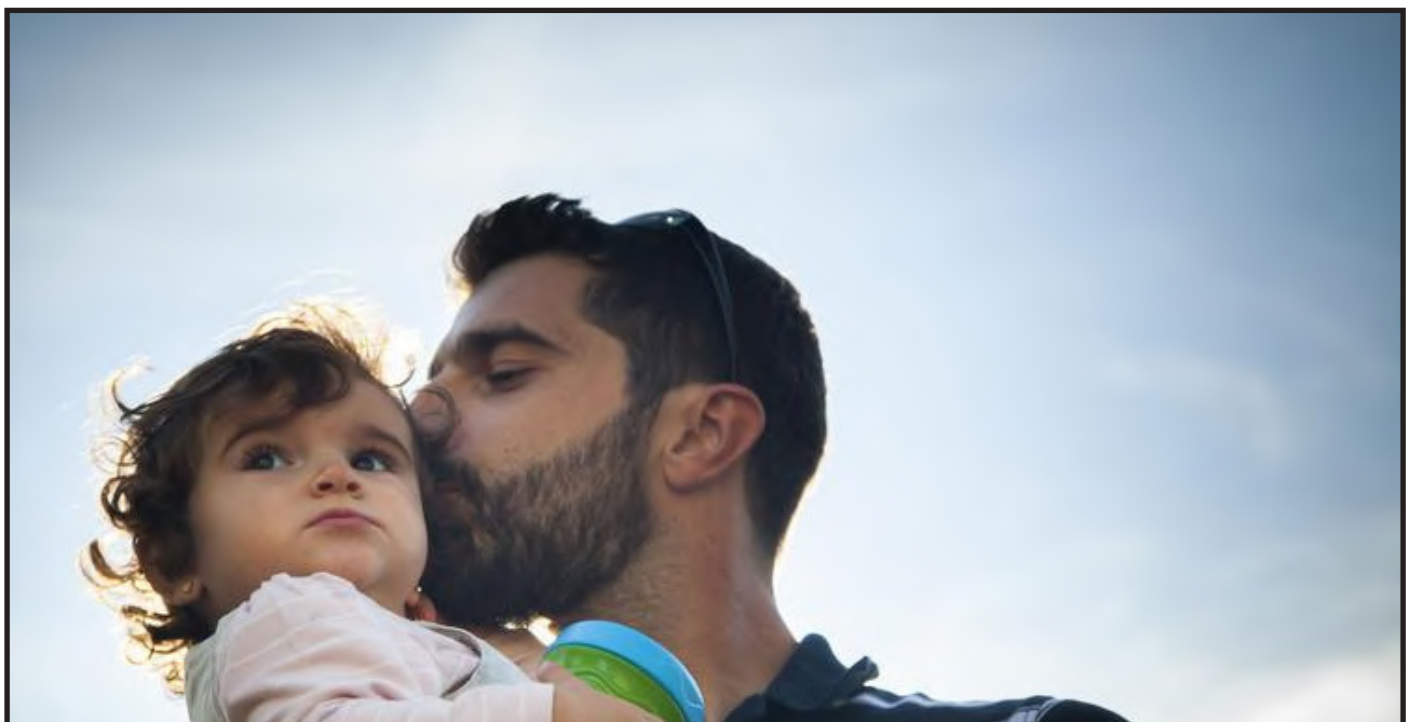
Wszyscy ojcowie zderzają się nieustannie z niezrozumieniem swoich dzieci i niezrozumieniem przez swoje dzieci. Pomimo to musimy być dla nich autorytetami, a ponadto ich ścieżką do Pana, muszą w nas widzieć szczęśliwych, odważnych facetów, wiernych Bogu, sobie, Rodzinie i wartościom, które czynią z nas indywidualistów.

Dołącz do nas, buduj męskość !!!

Wspólnota ojców spotyka się w pierwsze poniedziałki miesiąca o godz. 19.30 i jej opiekunem duchowym jest ks. Konrad.

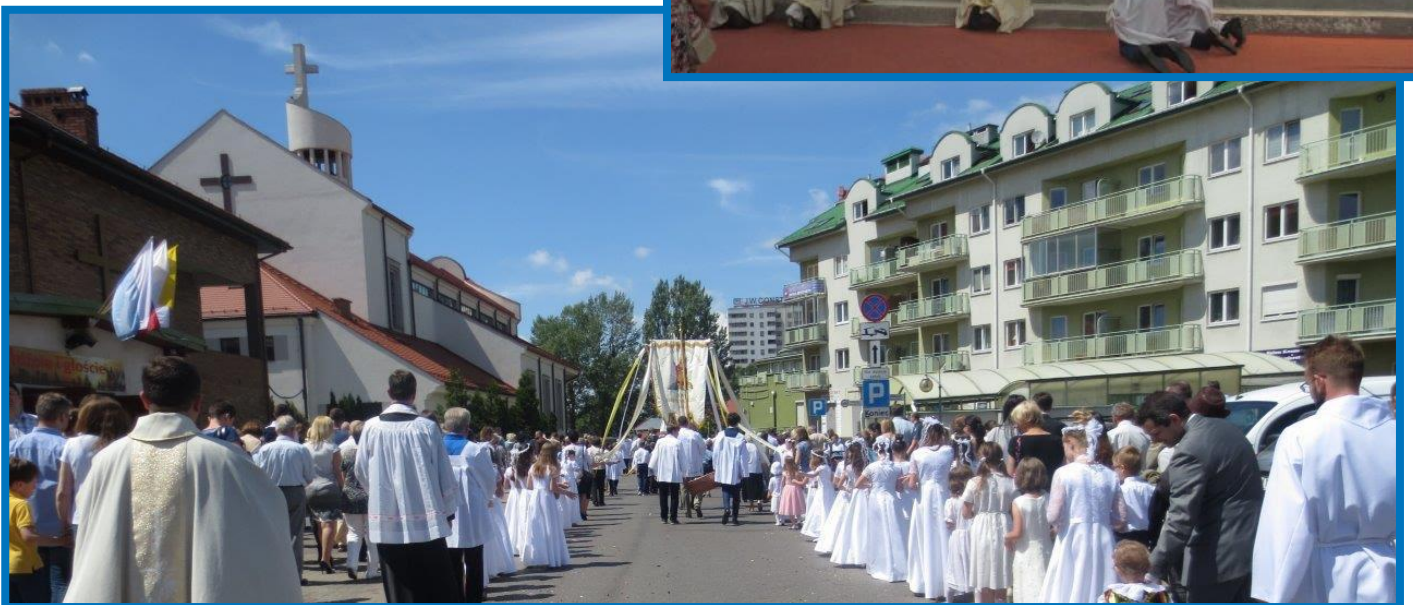
Zapraszam.

Piotr Karczewski



Z ŻYCIA PARAFII





NA SZLAKU CYSTERSKIM DOLNEGO ŚLĄSKA



W piątek 9 czerwca 2017 wyruszyliśmy na pielgrzymkę do sanktuariów Dolnego Śląska. Tym razem ks. Mariusz opracował szlak cysterski. Po drodze zabraliśmy grupę pielgrzymów z parafii bł. Władysława z Gielniowa na Ursynowie z ks. Danielem.

Pierwszym celem naszej pielgrzymki była Trzebnica. Pocysterską bazyliką św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi Śląskiej opiekują się obecnie ks. salwatorianie. Św. Jadwiga mieszkała w trzebnickim klasztorze (jako osoba świecka). Została pochowana w kaplicy św. Piotra. Do jej grobu zaczęli napływać pielgrzymi. Pierwszy cud uzdrowienia miał miejsce 5 lat po śmierci księżnej. Została kanonizowana 24 lata po śmierci. W tym roku mija 750 rocznica kanonizacji św. Jadwigi. Trwa Rok Jadwiżański w archidiecezji wrocławskiej (16 X 2016 – 16 X 2017). Po świątyni oprowadził nas brat Marcin pochodzący z Piastowa (skąd pochodzi ks. Daniel, a ks. Mariusz był swego czasu wikariuszem).

Ks. Mariusz zwrócił nam uwagę, że w kościołach cysterskich ołtarz znajdował się za kutą bramą. To było miejsce klauzury. Tam mogli przebywać tylko księża i mnisi.

We Wrocławiu (mieście 118 mostów i 27 kładek) zwiedziliśmy najstarszą zabytkową część - Ostrów Tumski, gdzie znajduje się archikatedra. Mijaliśmy rezydencję arcybiskupa i dom, w którym w czasie studiów w Uniwersytecie Wrocławskim (1832-1836) mieszkał bł. Edmund Bojanowski, założyciel zgromadzenia Służeb-

niczek NMP. Przewodniczka opowiadała nam o powodzi, jaka dotknęła miasto w 1997 roku. Na moście Tumskim już drugi dzień walczone z tym żywiołem. Kiedy woda zaczęła się przelewać, wysłano gońca do archikatedry, by wszyscy się ewakuowali. Wówczas siostra Sylwina zakrystianka (ze zgromadzenia Sióstr Notre Dame) pobiegła do zakrystii i wystawiła relikwiarz na ołtarzu. Wszyscy zaczęli się modlić. Woda przestała przybierać. Ta zabytkowa część miasta (niedawno wyremontowana) ocalała.

Byliśmy także na rynku wrocławskim z zabytkowym ratuszem. Zmęczeni przyjechaliliśmy na nocleg do hotelu w Dzierżonowie.

Drugiego dnia szlak cysterski prowadził nas do Henrykowa. Centralnym obiektem w opactwie jest kościół Wniebowzięcia NMP i Św. Jana Chrzciciela, pochodzący z XIII w., a rozbudowywany w XIV, XVII i XVIII stuleciu. Świątynia reprezentuje wspaniały, barokowy wystrój wnętrza, zobaczyć tu można m. in. słynne „stalle henrykowskie”. Przed świątynią stoi efektowna kolumna Świętej Trójcy z XVII w. W pięknym barokowym klasztorze mieści się obecnie filia Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu (Annus Prope-

deuticus). To tu powstała Księga Henrykowska - stustronicowa spisana po łacinie kronika opactwa, a w niej zapisano pierwsze zdanie w języku polskim, jakie wypowiedział czeski chłop do swej żony Polki, „chłopki grubej a niezdarnej”: Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai (Daj, ja będę mełł, a ty odpocznij).

Odwiedziliśmy także Bardo Śląskie (diec. świdnicka) z późnobarokową świątynią z figurką Matki Bożej Strażniczki Wiary. Jest to najstarsza romańska figura MB na Dolnym Śląsku. Liczy 800 lat. Zastynęła łaskami już w XIII w. Bardo nawiedzili m. in. św. Otto biskup bamberski, król czeski Wacław, prymas Polski Andrzej Leszczyński i Stefan Wyszyński. Obecnie sanktuarium opiekują się redemptoryści.

Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Wambierzycach (diec. świdnicka)



zwane jest dolnośląską Jerozolimą. Do świątyni prowadzą monumentalne, kamienne schody o trzech ciągach. Wszystkich stopni jest 56, z czego 33 w środkowym ciągu symbolizują lata życia Jezusa na Ziemi. Kolejnych 15 stopni nad pierwszym tarasem oznacza lata życia Maryi przed jej Boskim Macierzyństwem.

W ołtarzu głównym bazyliki mniejszej znajduje się cudowna figurka Matki Bożej. Figurka wraz z cokolikiem wykonana jest z lipowego drewna w stylu gotyckim; ma 28 cm wysokości. Przedstawia Matkę Bożą z nagim Jezusem na ręce. W 1980 roku figurka została ukoronowana koronami papieskimi. Opiekowali się świątynią do 1990 roku jezuita, następnie księża diecezjalni, a od czerwca 2007 franciszkanie z prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych.

Krzyszów (diec. legnicka). Tędy przebiega główny Europejski Szlak Cysterski oraz Sudecka Droga św. Jakuba. Bazylika mniejsza Wniebowzięcia NMP – sanktuarium Matki Bożej Łaskawej to piękna późnobarokowa świątynia z przebogatym wnętrzem, nazywana europejską perłą baroku, w której na szczególną uwagę zasługuje ołtarz główny z monumentalnym obrazem Wniebowzięcia NMP, zespół fresków o tematyce biblijnej i zakonnej oraz organy koncertowe – najlepiej zachowane organy barokowe w tej części Europy. Na placu sanktuarium znajduje się również kościół p.w. św. Józefa z cyklem fresków „Śląskiego Rembrandta” M. Willmanna „Radości i troski św. Józefa” – prezentującym w niespotykany sposób sceny z życia św. Rodziny. W tylnej części bazyliki znajduje się mauzoleum Piastów świdnicko-jaworskich. Największym skarbem sanktuarium jest XIII-wieczna ikona Matki Bożej Łaskawej – najstarszy wizerunek maryjny w Polsce, ukoronowany 2 czerwca 1997 roku w Legnicy przez Jana Pawła II.

Trzeciego dnia w drodze powrotnej zajęliśmy na Górę św. Anny, gdzie znajduje się zabytkowy zespół klasztoru – kalwaryjski z bazyliką mniejszą, w której punktem centralnym jest słynąca łaskami figurka św. Anny Samotrzeciej. Trafiliśmy na dzień modłów chórów kościelnych. I oczywiście nie mogło zabraknąć wizyty u Jasnogórskiej Pani.

Program był bardzo bogaty. Nie wszystko mogliśmy obejrzeć dokładnie. Każdego dnia braliśmy udział we Mszy św. Ks. Mariusz zadbał, byśmy dowiedzieli się jak najwięcej o zwiedzanych sanktuariach i roli cystersów w Polsce. Ponadto w czasie podróży modliliśmy się, śpiewaliśmy pieśni, a także mogliśmy obejrzeć filmy fabularne „Zmartwychwstały” i „Fatima” oraz animowany „Największy z cudów”. Żegnaliśmy się zadowoleni, ale i pełni nadziei na kolejną pielgrzymkę.

Mirosława Pałaszewska

WSTRZĄSAJĄCO PROSTE PRZEPISY NA ZDROWE ŻYCIE

ciąg dalszy ze str. 4

źle się czuć, bolą nas ramiona. Wiadomo, zaczyna się odwapnienie kości. Kark boli, gdy kręcimy głową na lewo, na prawo chrupie, trzeszczy. Wszystko zaczyna się psuć.

Konieczne jest wapno. Bez tego żyć nie można. Mleko nie wszystkie organizmy przyjmują w normalny sposób. Są takie choroby, w których mleko może zaszkodzić, np. chorym na trzustkę. Trzustka nie znosi słodkiego mleka i wtedy trzeba pić kwaśne, najlepiej gdyby to był kefir. Bo kefir to nie jest zwykłe mleko. To jest mleko takie nietypowe. Nazywa się kefir, bo francuski uczone nazwiskiem Kefir, był w Tybecie w XIX wieku i tam u Mongołów podpatrzył, jak oni zeskrobywali dziwny śluz ze ściany jaskini, dodawali to do mleka, które bardzo się zsiadało. Miało taki specyficzny smak. Zauważył, że po tym mleku bardzo dobrze się czuje jego przewód pokarmowy. Przyjechał do Francji zbadał to bliżej pod mikroskopami i okazało się, że to nie śluz, ale rodzaj grzyba skalnego. Grzybki Kefira zakwaszając mleko, polują na bakterie. Ponieważ odżywiają się bakteriami gnilnymi, polując, oczyszczają mleko z wszelkich brudów.

Dруга sprawa, rozwijając się w tym mleku wytwarzają mlekowy kwas chemiczny odwrotnie złożony, który tak potrafi oczyścić nasz organizm, że nawet trupi jad rakowy usuwają. Jeżeli ktoś choruje na raka i pije 3 razy dziennie kefir po pełnej szklance, to ma o połowę toksyn rakowych mniej w swoim krwioobiegu. Tak bardzo ważna to substancja.

A gdy grzybki Kefira wypijemy z mlekiem, to robią one w naszym żołądku, w kiszkiach to, co robiły w garnku mleka: polują na wszystkie bakterie dla nas niepotrzebne, wymordują je tak dokładnie, że nie pozostanie ani jedna paskudna bakteria, która przyniosłaby nam szkodę. Dlatego w każdym domu powinien być specjalny garnek do zakwaszania kefiru. Wczorajszym kefirem jutrzejszy. Mleko trzeba gotować na wolnym ogniu pół godziny, żeby sobie trochę odparowało, ale w ciemnym garnku (i żeby mleko nigdy nie stało na słońcu). Do tego ugotowanego, już chłodnego mleka wlać dwa litry kefiru (na 80 osób), przykryć pokrywką, postawić w ciepłym miejscu i na drugi dzień, na wieczór ka-

sza gryczana, nawet ze skwarkami i do tego po szklance kefiru. Nie ma żadnego problemu trawienego, wszyscy będą zdrowi.

Jeżeli mamy osłabiony system nerwowy, a nie potrafimy go sobie poprzez dobrą kuchnię, naturalnym i dobrym wyżywieniem doprowadzić do porządku, to jesteśmy niecierpliwi, mamy skaczące ciśnienie, czasem apatia przychodzi, wstawiamy rano z niechęcią i bez przerwy, mimo woli, zarabiamy na kłopotliwą sytuację rozliczeń z Panem Bogiem. Ale gdy najemy się dwa razy w tygodniu grochu, kaszy gryczanej, raz w tygodniu fasolówki, popijemy codziennie litrem mleka, zjemy 5 dkg sera, główkę cebuli, to nie ma na nas siły.

Starość nie przychodzi, kości nas nie bolą. Kładziemy się spać, kiedy trzeba, wstawiamy, kiedy trzeba. Żeby nam nawet ktoś nadepnął na palec, to się śmiejemy, zamiast kląć. I żebyśmy nawet nie chcieli, to do nieba pójdziemy. Znam tysiące wypadków, że ludzie przez całe lata nie jedli tych podstawowych starostwianiskich potraw. Po wizycie u mnie nie mieli w pierwszej chwili zaufania, czy będą mogli tak się zacząć odżywiać. Ale w końcu próbują. Po trzech miesiącach przyjeżdżają z radością. Wyniki doskonałe.

- Proszę księdza, 20 lat fasoli i grochu nie jadłem, teraz wszystko jem, doskonale się czuję, tak siły nabrałem...

Szczególnie kobiety matki. Kiedy wyrówna jej siły jadłospis domowy, okazuje się, że dzieci w szkole zaczynają mieć zamiast dwójek trójki, piątki, a ona zauważa, że włosy zaczynają odrastać, paznokcie sztywnieją, zęby przestają się ruszać. Cały organizm się regeneruje. Niech to będą potrawy proste, ale wartościowe, które niosą organizmowi to, co trzeba dać. Na kamienie wątrobowe trzeba jadać przez całą zimę czarną rzodkiew, która równocześnie zabezpiecza przed chorobą wątroby, przed grypą, kaszlem, katarem, a przy okazji zapewnia nam piękną gładką skórę.

Deus caritas est

CZWARTE I PIĄTE OBJAWIENIE FATIMSKIE

W ROKU 2017 PRZYPADA 100-LECIE OBJAWIEŃ FATIMSKICH, KTÓRE TRWAŁY W OKRESIE OD MAJA DO PAŹDZIERNIKA 1917 R. TREŚĆ OBJAWIEŃ JEST ZNANA ZE WSPOMNIENI ŚW. ŁUCJI, ZATWIERDZONYCH PRZEZ BISKUPA DIECEZJI LEIRIA, W KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ FATIMA. W POPRZEDNICH DWÓCH ARTYKUŁACH OPISAŁEM TRZY PIERWSZE OBJAWIENIA. W OBECNYM ARTYKULE ZOSTANIE PRZYBLIŻONE CZWARTE I PIĄTE OBJAWIENIE FATIMSKIE.

Czwarte objawienie się Matki Bożej trójgu pastuszkom miało miejsce 19 sierpnia 1917 r. Wprawdzie Maryja prosiła dzieci, żeby przychodziły każdego 13 dnia miesiąca, jednakże w dniu 13 sierpnia 1917 r. nie było to możliwe. Z uwagi na rozgłos, jaki przyniosły wcześniejsze objawienia i nieprzychylność miejscowych władz, na początku sierpnia 1917 r. Łucja, Hiacynta i Franciszek zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Wypuszczono ich dopiero

z pieniędzmi, które ludzie zostawiają w Cova da Iria?” - „Zróbcie dwa przenośne ołtarzyki. Jeden będziesz nosiła ty z Hiacyntą i dwie inne dziewczynki ubrane na biało, drugi niech nosi Franciszek i trzech chłopczyków. Pieniądze, które ofiarują na te ołtarzyki, są przeznaczone na święto Matki Boskiej Różańcowej, a reszta na budowę kaplicy, która ma tutaj powstać”. - „Chciałam prosić o uleczenie kilku chorych”. - „Tak, niektórych ulecę w ciągu roku” - i przybierając wyraz smutniejszy

prowadzi z wojny do domu mego męża i mego syna”. - „Niech mi nawróci grzesznika”, czy też - „Niech mnie uzdrowi z gruźlicy”.

Siostra Łucja oceniała, że wśród tych ludzi ukazała się cała nędza biednej ludzkości. Niektórzy krzyczeli z drzew, inni z muru, na którym siedzieli. Pastuszkowie przechodząc, jednym obiecywali spełnienie ich życzeń, innym podawali rękę, aby mogli się podnieść z ziemi. Poruszanie się umożliwiała im kilku mężczyźni, którzy



pod wieczór 15 sierpnia. Kolejnego objawienia doświadczyli w najbliższą niedzielę po wypuszczeniu, czyli 19 sierpnia 1917 r.

Siostra Łucja wspominała, że kiedy z Franciszkiem i jego bratem Janem prowadziła owce do miejsca, które się nazywa Valinhos, odczuła, że zbliża się i otacza ich coś nadprzyrodzonego. Przypuszczała, że Matka Boża może im się ukazać i żałowała, że Hiacynta może Jej nie zobaczyć. Poprosiła więc Jana, który był bratem Hiacynty, żeby po nią poszedł. Ponieważ nie chciał iść, dała mu 20 groszy, a on wtedy zaraz pobiegł po nią. W tym czasie Łucja zobaczyła z Franciszkiem blask światła, który nazwali błyskawicą. Krótko po przybyciu Hiacynty zobaczyli Matkę Boską nad dębem skalnym i Łucja odbyła z Nią następujący dialog. - „Czego Pani sobie życzy ode mnie?” - „Chcę, abyście nadal przychodzili do Cova da Iria 13 i odmawiali codziennie różaniec. W ostatnim miesiącu uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli”. - „Co mamy robić

powiedziała: - Módlcie, módlcie się wiele, czynicie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił”. I jak zwykle zaczęła unosić się w stronę wschodu.

Piątego objawienia fatimskiego pastuszkowie doświadczyli w dniu 13 września 1917 r. Siostra Łucja wspominała, że kiedy zbliżała się odpowiednia godzina, przeciskała się z Hiacyntą i Franciszkiem przez tłum ludzi, który ledwo pozwalał im przejść. Ulice były pełne ludzi. Wszyscy chcieli ich widzieć i rozmawiać z nimi. Wiele osób przeciskało się przez tłum, który ich otaczał. Padali na kolana przed nimi, prosząc, by Matce Bożej przedstawili ich prosby. Inni, którzy nie mogli się do nich dostać, wołali z daleka: - „Na miłość Boską, proście Matkę Boską, żeby mi wyleczyła mego syna kalekę”. Ktoś inny wołał: - „Niech wyleczy moje niewidome dziecko”. A znowu inny: - „A moje jest głuche”. I znowu inny: - „Niech mi przy-

torowali drogę przez tłum. Wreszcie doszli do Cova da Iria koło dębu skalnego i zaczęli odmawiać różaniec ze zgromadzonymi ludźmi. Wkrótce potem ujrzeli odblask światła, a następnie Maryję nad dębem skalnym. Matka Boża przeprowadziła z Łucją następujący dialog: - „Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, żeby uprosić koniec wojny. W październiku przybędzie również Nasz Pan, Matka Boża Bolesna i z Góry Karmelu św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, żeby pobłogosławić świat. Bóg jest zadowolony z waszych serc i ofiar, ale nie chce, żebyście w łóżku miały sznur pokutny na sobie. Noście go tylko w ciągu dnia”. - „Polecono mi, żebym Panią prosiła o wiele rzeczy: o uzdrowienie pewnego chorego i jednego głuchoniemego”. - „Tak, kilku uzdrowię, innych nie. W październiku uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli”. I zaczynając się wznosić, zniknęła jak zwykle.

Roman Łukasik

ŻEGNAMY KS. MARIUSZA

Ks. Mariusz Bagiński przybył do naszej parafii 26 sierpnia 2008 roku. Świecenia kapłańskie otrzymał 28 maja 2005 roku. Przez trzy lata był wikariuszem w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Piastowie. Teraz zgodnie z dekretem Kard. Kazimierza Nycza został mianowany wikariuszem parafii św. Andrzeja Apostoła w Warszawie, w dekanacie Śródmiejskim.

Ks. Mariusz był wśród nas przez dziewięć lat. To dzięki Jego pasji muzycznej w naszej kaplicy były sprawowane Msze św. w języku łacińskim, na które przyjeżdżali wierni także z innych parafii. Prowadził nawet przez pewien czas chór oraz scholę. Dla mnie był mistrzem ceremonii, zawsze dbał o odpowiednią oprawę uroczystości w naszej kaplicy. Prowadził krąg biblijny dla dorosłych a także wspólnie z ks. Konradem Kręgi Domowego Kościoła i grupę modlitewną o. Pio.

Opiekował się ministrantami. Jeden z nich mi powiedział, że jak przeczytał w Internecie o zmianach personalnych duchowieństwa w archidiecezji i zobaczył nazwisko ks. Mariusza, uświadomił sobie, że go bardzo lubi. Młodzież wyjeżdżała z nim chętnie. Jeździli m. in. do Poronina. Podczas zimowych pobyków nie tylko uczestniczyli w codziennej Mszy św. Ks. Mariusz dbał, by także odpoczęli. Jeździli więc na nartach, mieli czas wolny. Na pewno ministranci będą także pamiętać fundowane im pizze po procesji Bożego Ciała czy innych uroczystościach parafialnych.

Przygotowywał także dzieci przystępujące do I Komunii, organizował zebrania z rodzicami. Organizował także pielgrzymki zarówno w kraju jak i za granicą, m. in. pielgrzymkę do Fatimy i Santiago de Compostela (24 – 30 maja 2010) czy ostatnią do sanktuariów Dolnego Śląska. Liczymy jednak, że w planowanej na jesień tr. pielgrzymce do Wilna wezmą udział nasi parafianie.

Ksiądz Mariusz będzie posługiwał w naszej parafii do 26 sierpnia 2017 roku. Ale już dziś dziękujemy serdecznie za te przeżyte wspólnie dziewięć lat. Nie ukrywamy, że zasmuciła nas ta wiadomość.

Życzymy Księdzu wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej w nowej parafii.

Mirosława Pałaszewska



SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

NAJBARDZIEJ ZNANYM MIEJSCEM KULTU POŚWIĘCONYM MATCE BOŻEJ JEST OCZYWIŚCIE JASNA GÓRA. JEST JEDNAK W POLSCE WIELE INNYCH SANKTUARIÓW, KTÓRE MOŻNA SPRÓBOWAĆ ODWIEDZIĆ PODCZAS WAKACYJNEGO WYPOCZYNKU.



Gietrzwałd

Objawieniom w Gietrzwałdzie poświęcono artykuł w jednym z czerwcowych numerów „Skały”. Wieś ta znajduje się w powiecie olsztyńskim, 20 km na południowy zachód od Olsztyna. Dwóm dziewczętom objawiała się tam Matka Boża niemal codziennie, w okresie od czerwca do września. W tym roku obchodzimy 140 rocznicę objawień i 50 rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej koronami papieskimi. Obchody zaplanowane na 10 września będą wyjątkowo uroczyste. Swoją obecność, obok przedstawicieli władz państwowych i Episkopatu Polski, zapowiedział nuncjusz apostolski ks. abp Salvatore Pennacchio. Warto też zwrócić uwagę na datę 27 czerwca – dzień rozpoczęcia objawień.

W Gietrzwałdzie poza głównym budynkiem bazyliki znajduje się aleja Różańcowa, którą zmiernają pielgrzymi do cudownego źródła oraz malownicza Droga Krzyżowa.

Sanktuarium jest otwarte dla pielgrzymów codziennie, odprawiane są liczne Msze i nabożeństwa. Istnieje możliwość noclegu.

Święta Lipka

Poza Gietrzwałdem słynne na Mazurach jest sanktuarium w Świętej Lipce w pobliżu Kętrzyna. Jego historia sięga XIV wieku. Zabytkowym kompleksem budynków sakralnych i klasztornych z okresu baroku opiekują się jezuiti. W ołtarzu głównym

XVII-wiecznego kościoła znajduje się obraz Matki Jedności Chrześcijan, koronowany papieskimi koronami w 1968 roku. W muzeum, czynnym codziennie od maja do września, można zapoznać się z dziejami sanktuarium, historią Towarzystwa Jezusowego lub obejrzyć liczący około 1000 woluminów osobisty księgozbiór św. Jana Pawła II. W Świętej Lipce odbywają się codziennie (mniej więcej co godzinę w dni powszednie, nieco rzadziej w niedziele) prezentacje organów trwające około 15 minut. W tym roku w okresie wakacyjnym, w dniach 18 i 25 sierpnia odbędą się w Świętej Lipce koncerty organowe.

Dom pielgrzyma w Świętej Lipce otwarty jest przez cały rok.

Górka Klasztorna

Górka Klasztorna k. Łobzenicy w województwie wielkopolskim to najstarsze sanktuarium maryjne w Polsce i miejsce pierwszego objawienia maryjnego na ziemiach polskich. W roku 1079 Matka Boża ukazała się pasterzowi. W roku 1111 zbudowano w Górce Klasztornej kościół, sanktuarium opiekują się obecnie Misjonarze Świętej Rodziny. W czasie II wojny światowej zabudowania Górki Klasztornej były miejscem uwięzienia i kaźni duchownych.

Odwiedzić tam można studzienkę z cudowną wodą, gaj z wiekowymi dębami i artefaktami kultury słowiańskiej. W tym roku w dniach 1-2 lipca w Górce Klasztor-

nej odbędzie się Górecki Festiwal Piosenki Maryjnej „Maria Carmen”. Sanktuarium dysponuje domem pielgrzyma.

Matemblewo

Położone w Trójmiejskim Parku Krajozbrazowym sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej liczy sobie około 250 lat, jest więc jednym z młodszych sanktuariów na Pomorzu. Legenda mówi, iż pewien mieszkaniec Matarni udał się do Gdańska po lekarza do ciężarnej żony. Idąc przez zamek stracił siły, nie mógł iść dalej. Zaczął się wówczas modlić, a wtedy ukazała mu się Maryja, tłumacząc, iż może wracać do domu, bowiem jego żona urodziła syna i nie potrzebuje lekarza. Wkrótce do miejsca, gdzie się to wydarzyło, zaczęli przybywać wierni. Usypano tam kopiec, a na jego szczycie powstała kaplica z figurą Matki Bożej. Wzgórze z kaplicą, Kalwaria i ołtarz papieski, są dostępne dla pielgrzymów przez 24 godziny na dobę. Kościół otwierany jest na 30 minut przed nabożeństwami. Matemblewski dom pielgrzyma otwarty jest od maja do października, posiłki dostępne są dla grup. Przy okazji wizyty w sanktuarium można odwiedzić inne ważne dla Gdańska miejsca – Westerplatte, Oliwę czy Twierdza Wisłoujście.

Sianowo

Sanktuarium poświęcone Matce Bożej Sianowskiej Królowej Kaszub. Sianowo znajduje się w powiecie kartuskim, w gmi-

nie Kartuzy. Słynie z odpustu, który co roku w lipcu gromadzi parafian i okolicznych mieszkańców. Tegoroczne obchody zaczną się 15 lipca i potrwać do 23 lipca (program można znaleźć na stronie internetowej sanktuarium). Odpusty właściwie są dwa. Ten w lipcu poświęcony jest Matce Bożej Szkaplerznej, a odbywający się w pierwszą niedzielę po 8 września to odpust Matki Bożej Siewnej. Są to wydarzenia istotne na religijnej mapie Kaszub.

W miejscowości tej znajduje się cudowna figurka Matki Bożej, w 1966 roku poświęcona przez Jana Pawła II. Matka Boża Sianowska jest patronką młodzieży, a sanktuarium jest celem uczniowskich pielgrzymek. W Sianowie znajdziemy nocleg w domu pielgrzyma.

Swarzewo

W parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Swarzewie czcimy Maryję Królową Polskiego Morza. Tytuł ten został nadany przez biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego, delegata papieża Piusa XI, w roku 1937. Zgodnie z podaniami, sanktuarium powstało jako podziękowanie Matce Bożej za uratowanie życia załodze żaglowca, który tonął w czasie sztormu. Figurka znajdująca się na okęcie ustawiona w nadmorskiej wiosce stała się zaczątkiem sanktuarium. W drugiej połowie XV wieku powstał w tym miejscu kościół. Podobnie jak w innych miejscach, obchodzone są w Sianowie dwa odpusty (Matki Bożej Siewnej i Matki Bożej Szkaplerznej). Ten drugi jest w Swarzewie bardziej uroczysty, związany jest z pielgrzymkami mieszkańców okolicznych miejscowości. Od 1992 uczestniczy w uroczystościach jeden z biskup chełmińskich.

Skępe

Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Skępskiej, Matki Bożej Brzemiennej – Królowej Mazowsza i Kujaw ma swój początek w drugiej połowie XV wieku. Nad przydrożnym głazem ludzie widzieli światło lub słyszeli głosy. W latach 1495-1496 wybuchła w okolicy zaraza, a miejsce to już wówczas znane było jako miejsce uzdrowień i objawień. W miarę jak uzdrowień przybywało, sława miejsca rosła. Najbardziej znanym wydarzeniem było uzdrowienie córki kasztelana, pani Zofii Kościeleckiej, cierpiącej na przewlekłą chorobę nóg. Wówczas powstała tam kaplica, a na początku XVI wieku rozpoczęła się budowa kościoła i klasztoru bernardynów. Bernardyni i dzisiaj opiekują się sanktuarium w Skępem. Zachęcają oni do skorzystania z bazy noclegowej, po uprzednim zgłoszeniu i rezerwacji. Istnieje też możliwość spożycia posiłków w kuchni bernardyńskiej.

W każdą czwartą niedzielę miesiąca o godzinie 15.00 w sanktuarium odprawiana jest Msza święta w intencji małżeństw pragnących potomstwa, matek oczekujących rozwiązania.

Janusz Matkowski

NA SZLAKU ŚW. JAKUBA

Na terenie parafii św. Łukasza Ewangelisty mieszkamy od 23 lat. Bierzemy udział w pielgrzymkach na Jasną Górę. Od dawna marzyliśmy o pielgrzymce do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela.

Każda pielgrzymka zaczyna się od pierwszego kroku. W naszym przypadku była to decyzja o kupnie biletu do Porto. Potem już nie było odwrotu. Bilety kupiliśmy dla 4 osób, bo wstępnie miało iść z nami dwoje znajomych. Niestety, zrezygnowali z różnych względów i ostatecznie poleciliśmy sami. Do Porto poleciliśmy 13 maja 2017 roku. Była to sobota. W niedzielę uczestniczyliśmy we Mszy św. katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Porto. Tam pielgrzymi (nazywani po portugalsku peregrinos) nabywają paszporty pielgrzyma tzw. Credencial de Peregrino. Służą one do „zbierania pieczętek”, czyli dokumentują naszą trasę. Pieczętki dostajemy w kościołach, albergue (schronisko dla pielgrzymów), ale także w każdej kawiarence przy trasie. W poniedziałek wyruszyliśmy na nasze Camino da Costa 240 km (jest kilka tras). Trasa jest bardzo dobrze oznakowana, co kilkanaście kilometrów znajdują się albergue, w których można się zatrzymać na nocleg. Koszt noclegu 5 euro w Portugalii, a 6 euro w Hiszpanii. Albergue są bardzo czyste, mają dobrze wyposażone kuchnie, prysznice, a także pralnie. Postanowiliśmy, że każdego dnia będziemy się modlić w innej intencji. W drodze spotykaliśmy innych peregrinos praktycznie z całego świata. Jedną z najciekawszych postaci poznanych na trasie był Jacek. Jego Camino zaczęło się w Bari we Włoszech i liczyło 3,5 tys. km. Po ośmiu dniach trochę zmęczeniu, ale szczęśliwi dotarliśmy do Santiago de Compostela. Pierwsze kroki skierowaliśmy oczywiście do grobu św. Jakuba Apostoła, aby podziękować za opiekę w trakcie pielgrzymowania. Następnie udaliśmy się do Domu Pielgrzyma po Compostelanę, czyli certyfikat ukończenia pielgrzymki. W Santiago de Compostela każdego dnia jest odprawiana o godz. 12.00 specjalna Msza św. dla pielgrzymów. Podczas Mszy odczytywane są narodowości



przybyłych pielgrzymów oraz nazwy miejscowości, z których wyruszał.

Mieliśmy szczęście doświadczyć błogosławieństwa największym kazdizłem na świecie (Botafumeiro).

W sobotę wróciliśmy do Porto, a w niedzielę pojechaliśmy do Fatimy, aby podziękować Matce Bożej za trud pielgrzymowania i najpiękniejszy wspólnie spędzony urlop.

Już planujemy następną Camino (szlak) za rok. Zachęcamy do wyruszenia na pielgrzymkę do grobu św. Jakuba. Chętnie służymy informacjami i doświadczeniami.

Ania i Andrzej

BĄDŹMY DOBRZY JAK CHLEB

10 czerwca 2017 roku czteroosobowa grupa parafianek udała się do Krakowa na centralną uroczystość Roku św. brata Alberta.

Pierwsze kroki w Krakowie skierowałyśmy do sanktuarium św. brata Alberta Ecce Homo przy Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Albertynek. Tam siostra Michaela Faszczka ZASPU oprowadziła nas po sanktuarium i muzeum. Przede wszystkim opowiedziała o znajdującym się w ołtarzu głównym obrazie „Ecce Homo”, który jest wymalowanym dziennikiem duchowym św. brata Alberta. Malowanie obrazu rozpoczął jeszcze jako Adam Chmielowski, a kontynuował już jako brat Albert. Obraz przedstawia Pana Jezusa w momencie, gdy na dziedzińcu Piłata został okrutnie ubiczowany i wściekle wyszydzony przez rzymskich żołnierzy, po tym jak w czasie przesłuchania przez Piłata powiedział «Tak, jestem królem» (J,18-19). To zranione i znieważone Oblicze Pana Jezusa brat Albert widział w zdeprawowanych twarzach żebraków i włóczęgów. Układ ramion i płaszcza tworzą kształt serca, przez co cały Chrystus zamienia się w serce, którym ogarnia nas wtedy, gdy Go odrzucamy w innych ludziach. Luźne więzy oznaczają, że wszystko czyni całkowicie dobrowolnie.

To miłość ku Chrystusowi Ecce Homo kazała bratu Albertowi wyrzec się wszystkiego, zrezygnować z umiłowanego malarstwa, zejść do największej ludzkiej nędzy i stać się bratem bezdomnych i odrzuconych, by dźwigać ich z nędzy materialnej i duchowej, ratować w nich godność ludzką i odnawiać obraz Boży w ich duszach. Brat Albert poszedł do ubogich nie z litości do ludzi, lecz z miłości do Chrystusa, gdyż w nich potrafił Go dostrzec i Jemu służyć. Tu właśnie leży istota charyzmatu św. brata Alberta: służba samemu Chrystusowi w najuboższych.

W muzeum s. Michaela zapoznała nas z burzliwą historią życia św. brata Alberta i jego drogą do Boga i świętości. Opowiedziała też o dziełach miłosierdzia, które rozpoczął św. brat Albert, a kontynuowała bł. siostra Bernardyna Jabłońska. W prezbiterium sanktuarium znajdują się relikwie ich obojga.

Następnie pojechałyśmy do Centrum św. Jana Pawła II na Białych Morzach



w Krakowie, gdzie odbyła się uroczysta celebra, w której wzięli udział przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski, przedstawiciele władz świeckich, ubodzy, szkoły, fundacje i parafie, którym patronuje św. brat Albert, Caritas Archidiecezji Krakowskiej oraz wierni zaangażowani w liczne dzieła pomocy ubogim. Msza św. odprawiona została przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego i była wielkim dziękczynieniem za miłość Boga do ludzi wyrażoną w posłudze św. brata Alberta. W kazaniu ks. arcybiskup przedstawił najważniejsze momenty życia Adama Chmielowskiego, które dokonały w nim zwrotu od kategorii piękna do kategorii dobra. Przypomniał radykalizm, z jakim brat Albert traktował słowa „Nic na równi z Bogiem. Nic nad Boga. Nic prócz Boga. Nic równocześnie z Bogiem. (Pisma, s. 207).

Abp. Gądecki podkreślił, że dziś konieczny jest „oddolny solidaryzm społeczny”, czyli taka dobroczynność, która „rodzi się poza instytucjami, jest spontaniczna i wyczulona na to, co w danym momencie się dzieje, kto naprawdę potrzebuje pomocy”. „Taki solidaryzm jest najpiękniejszy i najsilniejszy, dlatego zamiast utyskiwać na zło, skupmy się raczej na czynieniu dobra” – nawoływał, dodając że tylko pod takim warunkiem odrodzimy się jako społeczeństwo. „W świetle wiary solidaryzm zmierza do przekroczenia samego siebie...

Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być więc kochany tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg. Trzeba być gotowym do niesienia dla niego nawet najwyższej ofiary: oddania życia za braci”.

Po uroczystości siostry albertynki ugościły wszystkich uczestników pysznym gorącym gulaszem.

W drodze powrotnej nawiedziłyśmy pobliskie Sanktuarium Miłosierdzia i odmówiłyśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia przed łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego i relikwiami św. Siostry Faustyny.

Na koniec krótkie przypomnienie: obchody Roku św. brata Alberta trwają do 25 grudnia br. Do tego momentu można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za nawiedzenie w formie pielgrzymki Sanktuarium Ecce Homo, pobożne wzięcie udziału w jubileuszowym nabożeństwie lub odprawienie pobożnego rozmyślenia przy relikwii wraz z odmówieniem Modlitwy Pańskiej, Wyznania wiary oraz wezwań do Najświętszej Dziewicy Maryi i św. brata Alberta.

Małgosia Jakubczyk

Z ŻYCIA PARAFII

RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

W niedzielę 18 czerwca odbyło się kolejne spotkanie w cyklu Rodzinne Świątowanie Niedzieli.

To przedwakacyjne spotkanie spędziliśmy na pikniku, który odbył się na placu po spalonym kościele. Kiełbaski z grilla, gry i zabawy dla dzieci, malowanie buziek, skręcanie balonów to tylko niektóre atrakcje naszego pikniku.

Na kolejne spotkania zapraszamy po wakacjach.

Joanna Jakubowska
fot. Tomasz Jakubowski



MAŁE CO NIECO

MAKARON Z TWAROGIEM I MUSEM TRUSKAWKOWYM

W KUCHNI NAJBARDZIEJ LUBIĘ SEZONOWOŚĆ. DUŻO WARZYW I OWOCÓW POJAWIA SIĘ NA KRÓTKĄ CHWILĘ, USTĘPUJĄC ZARAZ MIEJSCA INNYM. SZPARAGI, WIOSENNE, POTEM LETNIE OWOCY, OGÓRKI MAŁOSOLNE, BÓB, JESIENIĄ GRZYBY I DYNIE... SPORO Z NICH MOŻNA OCZYWIŚCIE MROZIĆ, ALE TO JUŻ NIE TO SAMO, CO TE PIERWSZE, ŚWIEŻE, TAK WYCZEKIWANE PRZEZ CAŁY ROK. DO TAKICH OWOCÓW ZDECYDOWANIE NALEŻĄ TRUSKAWKI I CHOĆ NIE JESTEM ICH ENTUZJASTKĄ, TO DZIECIAKI ZA NIMI PRZEPADAJĄ I NA NASZYM STOLE, PRZYNAJMNIEJ RAZ W SEZONIE, MUSI ZNALEŹĆ SIĘ MAKARON Z TRUSKAWKAMI.



Składniki na 4 porcje:

300-400 g makaronu (mogą być grube wstążki, rurki, kokardki itp.)
 400 g twarogu półtłustego
 500 g truskawek
 4 łyżki śmietany
 cukier

Makaron ugotować. W międzyczasie umyć truskawki, cztery odłożyć do dekoracji, z reszty usunąć listki i szypułki i zmiksować na gładką masę. Jeśli owoce nie są dość słodkie, można dodać cukier do smaku. Ugotowany makaron odcedzić i rozłożyć na talerzach. Każdą porcję posypać pokruszonym serem, następnie polać musem truskawkowym, a na końcu ozdobić kleksem ze śmietany i świeżą truskawką. Od razu podawać.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

27 czerwca, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Zakochani w musicalu” – koncert utworów musicalowych w wykonaniu uczestników zajęć śpiewu klasycznego, musicalowego i piosenki aktorskiej Maryli Gralczyk

30 czerwca, godz. 19.00, Amfiteatr w Parku Górczewska, bilety 40 zł (ulgowe 35 zł)

Koncert SBB i Chrisa Pottera

INTENCJE MSZALNE

26 czerwca – poniedziałek:

7.00: śp. Marianna, Andrzej Witkowsy, Janina Krzywda;
 7.00: śp. Grażyna Kubińska, Józef Jędroł;
 7.30: śp. Władysław Wróblewski – 13 greg.;
 7.30: śp. Franciszek, Zbigniew, c.r. Koziółów;
 18.00: śp. Bożena Kropisz – 2 miesiące po pogrzebie;

27 czerwca – wtorek:

7.00:;
 7.30: śp. Władysław Wróblewski – 14 greg.;
 7.30: śp. Joanna Gembarzewska;
 18.00: śp. Władysław Gądek;

28 czerwca – środa:

7.00:;
 7.30: śp. c.r. Markowskich;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

29 czerwca – czwartek:

7.00: śp. Władysław Wróblewski – 16 greg.;
 7.30: śp. Piotr Ostrowski, Paweł Połec w dniu imienin;
 7.30: śp. Piotr Krystosik, Piotr Pawelczyk;
 18.00: o Boże błog. i łaski dla Piotra Kwiatkowskiego i Piotra Włoskowicza w dniu imienin;

30 czerwca – piątek:

7.00:;
 7.30: śp. Władysław Wróblewski – 17 greg.;
 18.00: śp. Paweł Zieliński z okazji imienin;

1 lipca – sobota:

7.00: za dusze w czyśćcu;
 7.30: śp. Władysław Wróblewski – 18 greg.;
 8.00: Kręgi Żywego Różańca;
 18.00: śp. Zdzisław Gola;

2 lipca – niedziela:

8.30: śp. Henryk Zieliński – 20 r.śm.;
 10.00: śp. Stanisława – 24 r.śm., Antonina, Michał;
 11.30: dziękczynna z prośbą o Boże błog. i łaski dla Justyny w 4 urodziny;
 13.00: za Parafian;
 18.00: śp. Janina Pytel – 5 r.śm.;
 20.00: śp. Władysław Wróblewski – 19 greg.;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214 006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091 304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk: arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Rozpoczął się ostatni tydzień czerwca. Jeszcze raz pragniemy zachęcić do wspólnej modlitwy do Jezusowego Serca. Nabożeństwa czerwcowe w naszym kościele odprawiane są po Mszy Świętej o godz. 18⁰⁰.

2. W czwartek świętować będziemy Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła. To dwa filary, na których opiera się cała nasza kościelna wspólnota. Zapraszamy na wspólną modlitwę na Mszach Świętych o godz. 18⁰⁰ w intencji całego Kościoła, papieża, jako jego widzialnej głowy, a także nas samych, byśmy stawali się apostołami Chrystusa w miejscu naszej pracy, nauki i odpoczynku. Zbierana w tym dniu taca jest przeznaczona na potrzeby Stolicy Świętej.

3. W tym tygodniu przypada I sobota miesiąca. Msza św. ku czci Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny i modlitwa różańcowa o godz. 8⁰⁰.

4. **Przypominamy, że w miesiącach wakacyjnych w naszym kościele, w niedziele nie będzie Mszy św. o godz. 7⁰⁰ i 16⁰⁰, a kancelaria parafialna będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki.**

5. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

6. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła. Te dziśsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

7. W kruchcie kościoła jest wyłożona prasa katolicka. Przed kościołem ministranci rozprowadzają ostatni przedwakacyjny numer parafialnego tygodnika „Skała”. Zachęcamy do lektury.

8. Informujemy, że metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz zwolnił z obowiązków wikariusza naszej parafii ks. Mariusza Bagińskiego i mianował Go wikariuszem parafii św. Andrzeja Apostoła przy ul. Chłodnej w Warszawie. Ks. Mariusz będzie pełnił swoje obowiązki w naszej parafii do Uroczystości MB Częstochowskiej 26 sierpnia. **Dziękujemy Ks. Mariuszowi za dziewięcioletnią posługę w naszej parafii i życzymy Bożego błogosławieństwa w miejscu nowego posługiwania.**

9. Wszystkim wyjeżdżającym życzymy, aby wakacje, urlop, obojętnie gdzie spędzany, był miłym wypoczynkiem, ale też czasem pełnym dobra i wzrostu duchowego.

Warszawska Pielgrzymkowa Grupa Rowerowa

Zapraszamy młodzież wraz z opiekunami, rodziny z dziećmi i wszystkich chętnych na pielgrzymki rowerowe: w pierwsze soboty miesiąca od maja do października 2017r.

Warszawa - Częstochowa - Leśniów
22 - 27 sierpnia 2017r.

informacje szczegółowe:
www.warszawskarowerowa.pl
tel. 608 486 766

warszawskarowerowa.pl

Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:

Nikola Kowalska, Emilia Joanna Kister, Ewa Teresa Rosołek, Oliwia Victoria Kowalska, Polianna Hałka, Matylda Maciak, Zuzanna, Maja Pietrucha, Emilia Zajączkowska, Laura Borowiec, Laura Joanna Harasimiuk, Krzysztof Niewiarowski, Rafał Witold Kacprzak, Jerzy Rak, Filip Jakub Paradowski, Ignacy Dziegielowski.

Zapowiedzi:

Paweł Dariusz Herisz – kawaler i **Dominika Julia Kawalec** – panna, oboje z par. tutejszej.

Łukasz Feliks Czajński – kawaler i **Malwina Anna Zduniuk** – panna, oboje z par. tutejszej.

Rafał Lewicki – kawaler z par. Wniebowzięcia NMP w Białymstoku i **Agnieszka Urszula Niewińska** – panna z par. tutejszej.

Bartosz Jan Musiał – kawaler i **Dorota Kasak** – panna, oboje z par. tutejszej.

Damian Ciołek – kawaler z par. tutejszej i **Aleksandra Suwińska** – panna z par. św. Wojciecha w Raciążu.

Damian Fryc – kawaler i **Judyta Walas** – panna, oboje z par. tutejszej.

Daniel Składanowski – kawaler z par. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Ceranowie

i **Katarzyna Nieckarz** – panna z par. tutejszej.

Mariusz Powsiński – kawaler i **Monika Grażyna Gęsina** – panna, oboje z par. tutejszej.

Maciej Lewandowski – kawaler z par. św. Jana Kantego w Warszawie i **Dominika Drózdź** – panna z par. tutejszej.

Piotr Multan – kawaler i **Małgorzata Pajewska** – panna, oboje z par. tutejszej

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl